

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II informacyjny.

Nr. 21098 / II B.W. / 6'

Pocztą polowa 53 7289 J2 19.V. 1921 r.

NACZELNE DOWÓDZTWO (Oddział II)

(Sztab Generalny)

Sekcja II: Wydział 6.

Do

(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości artykuł
Bystrjańskiego p.t. "Turecja, Kaukaz i Kontr-rewolucja" umieszczony
w "Prawdzie" z dn. 9.IV.21 r.

Szef Oddziału II

za zgodność:

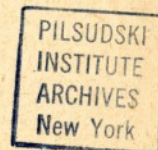
(-) Matuszewski

K. Libel apt

ppłk. p.d. Szt. Gen.

Otrzymują:

1. Szef Oddziału
2. B.W. 4
3. Ewidencja 5
4. Adjutantura Generalna
5. Oddział II Sztabu M.S. Wojsk.
6. M.S.Z. na ręce of. łączn.



NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
L. Dz. 7289 J2 dnia 20 / V 1921 r.
121402 Wydział

TURCJA, KAUKAZ I KONTR-REWOLUCJA

artykuł Bystrjańskiego umieszczony w "Prawdzie"
z dn-7.IV.21

Cały szereg ideologów rosyjskiego kapitału - część kadetów z Milukowem na czele i część eserów nie chcą kontynuować polityki interwencji. Posiadamy jednak dowody, że wielu z pomiędzy przedstawicieli zwyciężonej w czasie wojny domowej klasy eksploatatorów nie ma najmniejszego zamiaru skwitowania z myśli o władzy, chociażby z pomocą bagnetów cudzoziemskich.

Jak wiadomo ostatnia rewolucja sowiecka miała miejsce w Gruzji, gdzie robotnicy z pomocą wojsk czerwonych zrzucili jarzmo pacholzków Ententy, mieniszewików, tworząc w ten sposób rzeczywiście niezawisłą robotniczo-włościańską Gruzję. Naprawdę mieniszewicy socjalistyczni mający kredyt u państw Ententy błagali o pomoc wojskową i amunicję, za późno kielich gniewu ludu był przepełniony.

Jak wiadomo, imperjaliści, mieniszewicy i eserzy robili zarzut Rosji Sowieckiej z jej przyjaznych stosunków z tureckim rządem Angory i puścili nawet w kurs bajkę o tem, że Rosja sowiecka wspólnie z Turcją zdławia niepodległą Armenję i Gruzję.

Okazuje się jednak, że odsunięci od władzy pacholkowie kapitału pokładają obecnie ostatnie nadzieje na tę samą Turcję zapominając o zarzutach czynionych bolszewikom.

Gazeta paryska "Temps" podaje 18 marca korespondencję z Konstantynopola, w której autor przytacza swą rozmowę z pewnym działaczem kaukaskim, który przyjechał pierwszym statkiem, wiozącym uciekinierów z Kaukazu. Konstantynopol roi się od działaczy społecznych ze wszystkich republik kaukaskich. Nie przestają oni reagować na ostatnie wydarzenia.

I oto działacz burżuazji kaukaskiej nalega, by sprzymierzeńcy znowu interwenjowali w tej kwestji. Nie poprzestając jednak na życzeniu, by sprzymierzeńcy na Kaukas wysłali swe wojska chociażby,

by użyte przeciw powstałym robotnikom i włościanom Kaukazu i armji tureckiej.

"Dlatego przypominam o błędach przeszłości, ażeby uniknąć ich na przyszłość mówi działacz społeczny. O losach Kaukazu w każdym razie nie powinno się decydować na miejscu, lecz w Paryżu lub w Londynie."

Nadeszła obecnie decydująca chwila, którą sprzymierzeńcy mogą wykorzystać w celu wyzwolenia Kaukazu z pod władzy bolszewików i ustalenia pokoju zamiast istniejącej niezgody i to bez żadnych z ich strony ofiar materialnych. W chwili obecnej istnieje na Kaukazie siła realna, która wskutek okoliczności politycznych może być użyta przeciw bolszewikom. Siłą tą są turecy, którzy zajmują silne strategiczne pozycje w kraju zakaukaskim i którzy cieszą się sympatją nie tylko u swych współrodaków i współwyznawców, lecz i chrześcijan-gruzinów a nawet ormian zaczynających rozumieć kto jest rzeczywistym wrogiem. Wystarczyłby jeden turecki wystrzał armatni, by zgrupować dokoła Turków niezliczoną ilość walczących przeciw bolszewikom, jak to miało miejsce w 1918 r., kiedy jedna dywizja turecka uwolniła od bolszewików cały Kaukaz.

"Rozmawiałem z wieloma przedstawicielami składowych państw Kaukazu i mogę twierdzić, że nie tylko Azerbejdżan, Kazach Północny Gruzja i Armenja, lecz i Kubań poszedłby ręką w rękę z Turkami w celu wyzwolenia Kaukazu z pod panowania bolszewików".

Oznacza to, że białogwardyjski element Kaukazu gotów jest za wszelką cenę pozbyć się władzy robotników i włościan.

"Konieczną jest szybka akcja by nie utracić nadarzającej się jedynej sposobności, kontynuując nasz mąż stanau, starając się równocześnie zaniepokoić francuskich i angielskich imperjalistów niebezpieczeństwem bolszewickim."

Dopóki bolszewicy są na Kaukazie nie można uważać, że nie istnieje niebezpieczeństwo dla Syrii, Mezopotamji lub Indji".

Pewnem jest jednak, że wojska tureckie nie przyjdą z pomocą kaukazkim białogwardziście. Trzeba przyznać, że na konferencji w Londynie państwa koalicyjne starały się porozumieć z kemalistami, robiąc im pewne ustępstwa. Jednakże Anglii udało się osiągnąć to, że Tracja pozostawiona została wiernemu jej wasalowi Grecji i by wszystkie pozostałe kwestie

dotyczące wybrzeży europejskich oraz cieśnin nie podlegały obradom. Koniecznym jest dla Anglii, by Tracja należała do Grecji, gdyż zapewnia to Anglii przewagę w cieśninach. Z tego powodu Anglia kładła nacisk na nieprzeprowadzeniu plebisytu w Smirnie i Tracji.

To też przegląd umowy w Sewres nie osłabi stanowiska angielskiego imperjalizmu w cieśninach. Obietnica wycofania z Konstantynopola stosunkowo nielicznych angielskich oddziałów okupacyjnych, nie zmienia sytuacji, gdyż przewaga angielska w cieśninach opiera się więcej na flocie niż na siłach lądowych; Turków zaś chcą Anglicy poprostu oszukać obietnicą nowego uregulowania kwestji cieśnin. Obiecane zaś wreszcie przyjęcie Turcji do Ligi Narodów podporządkuje ją wpływowi kapitału mocarstw Ententy.

Jednakże zainicjowana przez Francję i podpisana już francusko-turecka umowa co do Cylicji, jest może pierwszym etapem szeroko obmyślonego planu wciągnięcia Turcji w tę sprawę, gdyż ratyfikowanie tureckich antybolszewickich planów na Kaukazie nastąpi tylko wtedy, gdy Turcja dojdzie do porozumienia z Anglią i Grecją. Francja nie decyduje się jeszcze naruszyć solidarności Ententy, lecz prawdopodobnie nie będzie to potrzebne, gdyż jak angielska tak i francuska burżuazja mają wspólną wytyczną, kiedy chodzi o stosowanie środków ^{orientacja} przeciw szarzeniu się rewolucji na Wschodzie. Cała obecna polityka kompromisu w stosunku do Turcji ma na celu skierowanie jej przeciwko Rosji Sowieckiej. Jednakże zawarcie umowy polubownej pomiędzy Rosją i Turcją położy koniec podobnym wysiłkom. Masy ludowe Turcji wiedzą i pamiętają, że tylko robotniczo-właścicielska Republika dopomogła im do obrony niepodległości, że tylko strach przed Rosją sowiecką zmusza imperjalistów Ententy do czynienia jakichkolwiek ustępstw ludowi tureckiemu i że tylko nam zawdzięcza zerwanie umowy w Sewres.

Z tego też powodu tureccy robotnicy i właściciele nie zechcą być narzędziem i mięsem armatnim dla Anglii, by dopomóc jej do zdławienia za tak ~~skazną~~ wielką cenę zdobytej wolności i niepodległości ludów Kaukazu. Lud turecki wie, że pomoc i jednoczenie się z Rosją sowiecką republik Kaukazu jest zasadniczym warunkiem jego wyzwolenia z pod ucisku europejskiego imperjalizmu i oszukać się nie da.